

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 1 zł. 25 gr. Cota półrocznego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 6124.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26 — Telefon nr. 34

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 32. Tel. 245. Skrz. poczt. 6
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 15 gr. Ogłoszenia zamieszkowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Rzemiosło polskie w obliczu nowych zadań

Ostatnie nasze rozporządzenia celne starają się nowe możliwości dla rzemiosła polskiego jakoteż drobnego przemysłu przedewszystkiem w dziedzinie zmniejszenia importu, następnie w drodze preferencji celnych, dzięki którym mogłyby być uzyskane lub rozszerzone pewne rynki zbytu dla niektórych z naszych wyrobów rzemiosła i drobnego przemysłu. Dotychczasowe doświadczenia, poczynione przez naszych eksporterów wskazują dość duże możliwości, istniejące w tym zakresie. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę wyroby konfekcyjna, jakkolwiek w tym dziale istnieje silna konkurencja zagraniczna, szczególnie niemiecka i czeskosłowacka. Najważniejszym terenem ekspansji naszej wytwórczości konfekcyjnej mogą stać się kraje mało uprzemysłowione, jak kraje Dalekiego Wschodu, kolonie zamorskie, do pewnego stopnia kraje bałkańskie, a nawet i kraje skandynawskie.

W ostatnich czasach zauważyć się daje dążność do likwidacji zakładów mechanicznych i wzmocnienie się ośrodków, wytwarzających tanią odzież robotniczą sposobem chałupniczym. Od pewnego czasu w naszym wywozie włókienniczym wykazuje coraz większy udział gotowa odzież, której eksport nabiera cech trwałości. To też wydatny rozwój w nas produkcji konfekcyjnej spowodowałby wybitne kurczenie się importu. Gdy jeszcze w r. 1924 wartość przywozu wyrobów konfekcyjnych wynosiła przeszło 90 mil. zł., to w roku 1930 spadła ta wartość do przeszło 46 mil. zł., a więc prawie dwukrotnie.

Szczególnie duże możliwości istnieją dla obuwia polskiego. Należy podkreślić, że produkcja ręczna traci u nas stale odbiorców gdyż Polska jest za uboga na nożenie obuwia luksusowego, natomiast ży skuje ona na wartości zagranicą w krajach zasobnych, które obecnie jej prawie nie posiadają. Wywóz oddziaływać może dodatnio w kierunku lepszego wykorzystania warsztatów produkcyjnych. W ten sposób eksport stanowi też podstawę akcji, zmierzającej do wznowienia rzemieślniczej produkcji obuwianej w Polsce.

Co zaś się tyczy galanterji skórzanej, przy lepszej organizacji i paroparcu, ta dziedzina produkcji niewątpliwie byłaby zdolna do eksportu i konkurencji na rynkach obcych, jak to miało miejsce przed wojną. Największe możliwości eksportu galanterji skórzanej istnieją do państw bałtyckich, Rumunii, Jugosławji oraz Bliższego Wschodu. Wreszcie przy wywozie naszego drobnego przemysłu i rzemiosła wchodzi również w grę dziedzina meblarstwa, niciano-norymberska, rękawicznictwo i inne.

Do rozwoju naszego eksportu i wyszukania nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości rzemieślniczej, prócz Państwowego Instytutu Eksportowego, który zajają się intensywnie organizowaniem tego eksportu, przyczynić się może w dużej mierze niedawno powstała Rada Izby Rzemieślniczych, która powołana do życia specjalną sekcją eksportową.

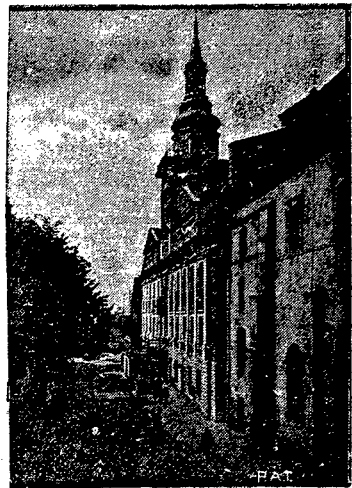
Należy zauważyć, że rzemiosło w Polsce, reprezentujące 400 tysięcy warsztatów i 12 proc. ludności, było dotychczas czynnikiem w dużej mierze niedocenionym. Złożył się na to cały szereg przyczyn, a przedewszystkiem brak zrozumienia potrzeb i odpowiedniej opieki ze strony państwa. Obecnie z chwilą uruchomienia w kraju 17 izb rzemieślniczych, które wyłonili z pośród siebie Radę Izby

Rzemieślniczych, wzrasta u nas świadomość, że rzemiosło polskie predysponowane jest do odgrywania poważnej roli w naszym życiu społeczno-gospodarczym.

W związku z powyższym specjalnie aktualna staje się sprawa kredytów rzemieślniczych, bez których racjonalny rozwój rzemiosła wogóle, a eksportu w szczególności jest nie do pomyślenia. W chwili obecnej w tonie Rady omawiana jest sprawa utworzenia centralnej instytucji kredytowej rzemiosła polskiego przy wydatnej pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego i innych. Sprawa bowiem zaopatrzenia drobnego przemysłu i rzemiosła w nowoczesne maszyny i narzędzia produkcji i nie może być inaczej załatwiona, jak przy pomocy kredytu średnio lub długoterminowego. Do potrzeb naszego rzemiosła i drobnego przemysłu musi się też dostosować nasza polityka podatkowa, celna i taryf kolejowych, wreszcie ustawodawstwo społeczne, niewspółmierne obciążające również i te działy.

Obawa, że rzemiosła polskie w niedalekiej przyszłości stanie się przestrząą dla produkcji i skazane będzie na zanik, nie jest słuszna. W tej mierze możemy się powoływać na przykłady Niemiec, Francji, Anglii i innych państw, gdzie obok przemysłu, najbardziej zrationalizowanego, rozwijają się pomyślnie poszczególne gałęzie rękodzieła i drobnego przemysłu. Znacomity ekonomista, profesor Sorbony M. Bourguin, pisze: „Najskromniejsze nawet rękodzieło posiada zawsze czynny pierwiastek żywotności; przedsięwzięcia drobne jest źle zaopatrzone w narzędzia, ulega może nalożom, jest niezbyt oświetlony, pracuje jednak z zapałem, gdyż zbiera owoce własnej pracowitości, pielegnuje swą pracę, gdyż wytwory jego nie są bezimiennie, zarządza sam swemi sprawami, kieruje osobiście pomocnikami, pracuje i żyje z nim razem, styka się bezpośrednio z odbiorcą który go zna osobiście, unika nadmiernych wydatków i kosztów nadzoru, obciążających nawet najlepiej prowadzone wielkie przedsiębiorstwa już przez to samo, że są rządzone administracyjnie... Przewag tych nie można lekceważyć”.

Organizacja rzemiosła w Polsce oznacza nowy, bardzo korzystny etap w naszym życiu gospodarczym, a w szczególności w rozwoju naszego eksportu. M. G.



Zabytki budowlane na Pomorzu.

Miasta pomorskie posiadają szereg cennych zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do jednego z najbogatszych pod tym względem miast pomorskich należy Grudziądz. Jednym z najpiękniejszych budynków w tem mieście jest obecny ratusz, dawniej kolegium jezuitów. Okazały ten gmach wybudowali jezuiti w latach od 1647—1680 w stylu barokowym z wieżą, prowadząc w nim szkołę jezuitów. W r. 1781 po zajęciu miasta przez Prusaków, rząd pruski zamknął szkołę jezuitów, umieszczając w tym gmachu gimnazjum państwowe, a w r. 1816 — seminarjum nauczycielskie. W r. 1895 po spaleniu się ratusza władze miejskie nabywały ten gmach, umieszczając w nim biura magistratu. Na krótko przed opuszczeniem miasta przez okupantów, w listopadzie 1918 r., powstał pożar, który zniszczył wieżę i górne piętro. Odbudowanie gmachu nastąpiło w roku 1928-29.

Krwawe starcie z policją w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zaatakowana kamieniami policja oddała salwę do tłumu.

1 robotnik zabity, a 2 rannych.

Sosnowiec. — W sobotę w godzinach przedpołudniowych wydarzył się krwawy zaburzenia w obrębie kolonii robotniczej Ksawera pod Będzinem, opodal kopalni Koszelew.

Przez teren kolonii, w której zapowiedziana była masówka, przechodził oddział policji. Tłum w liczbie około 800 osób wśród obelg obrzucił policję kamieniami. Z okien domów i zza parkanów padły w stronę policji strzały rewolwerowe.

W pewnym momencie otoczony zewsząd oddział policji, wobec groźnej postawy tłumu, zmuszony był oddać ostrzegawczą salwę karabinową. A gdy to nie poskutkowało i tłum nadal napierał — oddał w stronę jego salwę, w której wyniku zabity został z tłumu Daniel Kajda, ciężkie rany odniósł Marjan Adamczyk, oraz lżejsze Józef Calka. Po przybyciu posiłków policyjnych tłum został rozproszony.

Z policji kilku posterunkowych odniosło kontuzje. Jeden z policjantów wyszedł z zającia z przestrzelonym pierszczem i zadrasniętą skórą od kuli. Rannego Adamczyka odwieziono do szpitala w Będzinie.

Poza zajęciami na kolonii Ksawerze — panował w całym Zagłębiu spokój. Kopalnie w sobotę były nieczynne. Obserwacje górników sjeżdżają do kopalń normalnie. Silne patrole policyjne czuwają nad bezpieczeństwem kopalń i spokojem.

Marjan Adamczyk, jeden z rannych w czasie niedzielnych zajść na Ksawerze, przewieziony do szpitala zmarł w godzinach popołudniowych, nie odzyskawszy przytomności.

W związku z niedzielną demonstracją władze prowadzą energiczne dochodzenie. Jak stwierdzono, wśród tłumu uwijali się komunistyczni agitatorzy, którzy podburzali tłum do zaatakowania spokojnie przechodzącego patrolu policyjnego.

Sosnowiec. — Straty robotników skutkiem strajku obliczają tu na około 280 tys. zł. Jeden dzień strajku przynosi w przybliżeniu straty około 90.000 zł., robotników jest bowiem około 27.000, z której to jednak liczby znaczna część ma zwyczajnie „świątówki”.

Nowy rząd francuski

Premjer Tardieu objął tekę spraw zagranicznych.

Paryż. Tardieu utworzył nowy rząd w sobotę w nocy, obejmując w nim przewodnictwo i tekę spraw zagranicznych. Laval

objął tekę pracy. Nowy rząd składa się z czterech senatorów i piętnastu posłów. Paryż. — O godzinie 12.30 w nocy udał



Kursu obrony przeciwzawołowej Kola Ziemia nek LOPP w Warszawie. W Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego kursu informacyjnego obrony przeciwzawołowej dla Kola Ziemia nek LOPP w Warszawie. Kurs, zainicjowany przez p. ordynatową Zamolską, zorganizowany został przez Główny Inspektorat Obrony i Przeciwzawołowej i Przeciwlotniczej Zarządu Głównego LOPP. Kurs ukończyło 28 osób. Na zdjęciu naszym widzimy uczestniczki kursu z p. ordynatową Zamolską (z).

się Tardieu do pałacu Elizejskiego, by przedstawić prezydentowi republiki listę nowego rządu. Lista ta obejmuje następujące nazwiska:

Premjer i minister spraw zagranicznych — Tardieu; minister sprawiedliwości, wicepremier i kontroler administracji publicznej — Paweł Reynaud; sprawy wewnętrzne — Mathieu; finanse — Flandin; ministerstwo obrony narodowej, obejmujące: ministerstwo wojny, marynarki wojennej i lotnictwa — Pietri; przemysł, handel, poczta i telegraf — Rollin; rolnictwo — Chauveau; roboty publiczne — Garnier; oświecenie — Rouston; praca — Lavall; renty — Champetier de Ribes; kolonie — de Chappedelaine; zdrowie — Blaisot.

Nowością jest połączenie w tym gabinecie ministerstwa przemysłu i handlu z pocztą i telegrafem oraz utworzenia ministerstwa obrony narodowej, z połączenia ministerstwa wojny, marynarki wojennej i lotnictwa.

Błyskawiczna szybkość, z jaką Tardieu utworzył swój trzeci gabinet, wywołała wielkie zadowolenie prawicy i centrum i krzyki oburzenia ze strony lewicy, która twierdzi, że nowy rząd jest koncentracją reakcjonistów i wyzowaniem w stosunku do senatu.

Najważniejszym jednak jest fakt, że po szeregu prób Painlewego połączenia elementów prawych i lewych w gabinecie, które się nie udały, oraz po ofercie Tardieu'ego pod adresem senatora Sarrauta — nie było innego wyjścia, jak oprzeć się na dotychczasowej większości rządowej. Nowy gabinet liczy 13 ministrów i 8 podsekretarzy stanu, tj. 21 członków, a więc tylko 2/3 składu ostatniego gabinetu.

Paryż. — Dokonanego obecnie równocześnie z utworzeniem nowego rządu połączenia trzech ministerstw: wojny, marynarki i lotnictwa w jedno wspólne ministerstwo obrony narodowej, żądał już przedtem gen. Weygand kilkakrotnie, jednakże osobiste interesy przeciwstawiały się tej ważnej reformie.

Połączenie budżetu z powrotem z finansami, a marynarki handlowej i lotnictwa

Kino-Teatr „NOWOŚCI”
 Dziś w poniedziałek po raz ostatni!
 Film, który wszystkich ośmi, oszałamia i zachwyca
KOCHANEK z POŁNOCY
 w roli głównej:
Janette Mac DONALD i Reginald DENNY
 Nad programem:
DODATEK DZWIĘKOWY FOXA.
 Szeregowe w afiszach

cywilnego z robotami publicznymi i ministerstwa poczt i telegrafów z handlem, stworzyło podwaliny pod reformy oszczędnościowe i usprawnienie administracji.

Bardzo ważne jest również utworzenie przy wiceprezjerze rady ministrów, służby kontrolnej administracji publicznej, która ma dążyć do sprawnego funkcjonowania poszczególnych biur, oraz do wprowadzenia koniecznych oszczędności.

Skład delegacji genewskiej pozostał bez zmiany.

Tardieu przedstawi się z nowym rzędem we wtorek w Izbie deputowanych, przyczem spodziewany jest dużej większości dla nowego rządu. We wtorek wieczorem Tardieu powróci do Genewy, gdzie Paul Boncour dotychczas zastępca pełni funkcję prezesa delegacji francuskiej, na konferencję rozbrojeniową.

Z pamiętników Coolidge'a

b. prezydenta St. Zjednoczonych.

Wyjątki z pamiętników b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvina Coolidge'a, ogłoszone w paryskiej Revue Mondiale, dają wgląd w zakulisowe strony jego działalności politycznej i zarysowują ostro antagonizmy między władzą prezydenta a władzą Senatu i opinią kół politycznych. Oto co w nich znajdujemy:

„Im więcej doświadczeń poczyniłem w dziedzinie nominacji, tem bardziej dochodziłem do przekonania, że ograniczenie autorytetu prezydenta w tych sprawach jest grubą omyłką. Aby wybrać właściwego człowieka dla właściwej funkcji, nie może być krepowanym względami na to, skąd on pochodzi, jakie dotąd pełnił funkcje itd. Jak długo Senat posiada prawo weta w kwestji nominacji prezydenckich, tak długo można się nie obawiać, iż prezydent nadużyje swej władzy.

Bezpośrednią instancją i autorytetem, z którym musi się liczyć prezydent jest opinia publiczna. Aby móc działać musi mieć z sobą, musi się w nią porozumieć. Miałem w tej dziedzinie dużo trudności do zwalczania i przynajmniej często nie mogłem zrozumieć kierunku i sensu opinii publicznej. Waha się ona między biegunami — skrajnego egoizmu, i ofiarnego patriotyzmu. Są to uczucia i pojęcia ludzi, którzy zostali zepsuci przez okadzanie ich dymem pochlebstw, a których zaufanie nadużywano jednocześnie i zbyt często. Ludzi bezstronnych i oceniających trzeźwo rzeczywistość jest bardzo mało ilość, ale ci właśnie ludzie są najlepszymi doradcami prezydenta w ciężkich chwilach.

W chwilach, gdy Kongres rozdarty jest walką dwóch opinii i tendencji, prezydent zajmuje stanowisko arbitra, ważące go skrupulatnie prawa wszystkich partii rów.

Ale prezydent jest nie tylko szefem rządu, lecz również przedstawicielem swej partji. Kongres zaś jest zbiorowem przedstawicielem partji, odwołujących się i powołujących się na swych wyborców. Jeśli wybrani nie podtrzymują żądań swych wyborców, wyborcy oponują, stają się silną czynną. Obowiązkiem prezydenta jest starać się o to, aby żądania jego partji przybierały się w formy prawne. Wydarzało się w ciągu mej kadencji, iż miałem przeciwko sobie ludź mej partji, a podtrzymywali mnie wyborcy.

Sytuacja taka jest niernormalna. Czynną wyłącznie prezydenta odpowiedzialnym wobec partji. Ale to jest jednocześnie jedna z przyczyn, które podnoszą autorytet prezydenta w opinii publicznej, a obniżają autorytet Kongresu. Nie starałem się nigdy przerzuciwać rezultatu głosowania w Senacie lub w Izbie deputowanych, starałem się natomiast zjednać je dla swego projektu.

W naszym systemie rządzenia musi być pozostawiana inicjatywa dla ciał legislacyjnych. Partja musi mieć zaufanie do swego szefa, on zaś do niej. U nas widzi się w ciałach ustawodawczych obróbkę legalności. Faktycznym zaś obrońcą

praw ludu jest prezydent, gdyż on sam ponosi odpowiedzialność za swoje poczynania, wówczas gdy w Kongresie odpowiedzialność ta jest podzielona.

Z tego więc względu stało się coraz bardziej koniecznym, aby prezydent nie pozwalał uszczuplać swych praw, przyznanych mu przez konstytucję. Jednym z najważniejszych praw i przywilejów prezydenta jest właśnie prawo nominacji.

Musi on w tej mierze zasięgnąć opinii Senatu i liczyć się z nią. Ale tutaj spotyka się z ciągłymi próbami ograniczenia jego praw. Musiałem więc nie tylko zasięgać opinii kongresu, ale i korzystać z mego prawa weta. W tej walce ciągłej prezydent powinien bronić zawsze swych praw i sprzeciwić się każdej próbie uszczuplenia ich”.

C. Coolidge.

Odpowiedź pułk. Sławka

na pismo Ich Em. Kardynałów w sprawie szkolnej.

Warszawa. — W dniu 20 bm. prezes BBWR. poseł Walery Sławek wystosował do J. E. kardynała Kakowskiego następujące pismo:

„Wasza Eminencjo! Zastrzeżenia i obawy Waszych Eminencji wyrażone imieniem polskiego episkopatu w piśmie z d. 16 lutego Nr. 16432, a spowodowane rządowymi projektami ustaw o ustroju szkolnictwa i o szkołach niepaństwowych rozważyłem dokładnie i z całym poczuciem współodpowiedzialności za należyte zorganizowanie wychowania przyszłych pokoleń. To rozważanie umożliwiło mi przekonanie, że BBWR z całym spokojem może popierać nadal wspomniane projekty rządu. Są one bowiem tylko dalszym rozwinięciem zasad, wyrażonych w artykule 117 konstytucji, jeżeli chodzi o szkolnictwo prywatne i w artykule 120, jeżeli chodzi o kierownictwo i nadzór nauki religij w szkołach.

W szczególności mam zaszczyt ująć moje stanowisko w sprawach w piśmie tem poruszonych, jak następuje:

1) Zastrzeżenie, dotyczące interpretacji słów „wyrobień religijne” w stosunku do dzieł katolickich, ośkolwiek merytorycznie nie nasuwa wątpliwości, formalnie jednak wydaje się zbyt czyste. — Sprawy te bowiem em regulują dostatecznie postanowienia konstytucji (art. 120) oraz konkordatu (art. 12). Postanowień tych ustawa o ustroju szkolnictwa nie znosi, zmniejsza nie może, jeżeli nie powtarza ona explicito ośkolnie nauk religij tego powołanie w ustawach ośkolnych to dlatego, że ze względu na formalnych jest to zbyt czyste i nadto dlatego, że obejmując sprawy ustroju szkół przeznaczonych dla młodzieży różnych wyznań, ustawa ta musi także rzeczy, jak cele ustroju i t. d. formułować ogólnie. Inaczej

bowiem wprowadzając postanowienia — zbyt szczegółowe, musiałaby mówić o każdym z wyznań z osobna.

2) W postanowieniach projektu ustawy o szkolnictwie niepaństwowem nie widzę również nic sprzecznego z postanowieniami konstytucji i konkordatu. Każda ustawa szczegółowa rozwija zasady ogólne, zawarte w ustawach ogólnych. Postanowienia ustawy o szkolnictwie niepaństwowem są też niewątpliwie tylko rozwinięciem odnośnych postanowień konstytucji (art. 117), jak i stosowanej dotychczas praktyki. Są one również zgodne z duchem konkordatu (art. 11-13). Wyjątkowo uprawnienia, przyznane Kościołowi katolickiemu w konkordacie, jak również zastrzeżone tam uprawnienia państwa, stanowią gwarancję, że postanowienia ustawy o szkolnictwie niepaństwowem nie będą w interesie obu stron interpretowane na niekorzyść szkół, prowadzonych przez Kościół katolicki, lub osoby prawne kościelne, zgóry bowiem należy wykluczyć możliwość łamania postanowień konkordatu, czy ze strony państwa, czy też ze strony Kościoła.

Pozwalam sobie wobec powyższego wyrazić głęboką przekonanie, że obawy, podrywane niewątpliwie troską Waszych Eminencji o dobro młodzieży katolickiej nie znajdują potwierdzenia ani w świetle analizy prawnej projektu obu ustaw, ani też w świetle istotnych tendencji rządu.

Przy sposobności raczy Wasza Eminencja przyjąć wyrazy mojej głębokiej czci i poważania (—) Walery Sławek.”

List ten samy treści p. przez Sławka wystosował jednocześnie do J. E. kardynała Hłonda. Jednocześnie pismo w tej sprawie wystosował do Episkopatu polskiego także minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz.

ramnych. Szczególnie dużo jest zabitych mieszczaków w Kiangwan.

MONGOLJA PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO MANDZURJI.

Moskwa. — Agencja „Tass” donosi, że naczelnik prowincji Zeche w Mongolji, która to prowincja miała stać się w dowolnowej walki japońsko-chińskiej, przyłączył się do nowego rządu muksunskiego, oraz wysłał swego syna do Mukdena jako przedstawiciela prowincji Zeche. W ten sposób walka w Mongolji została, dzięki zręcznemu posunięciu Japonji zażegnana.

CHINY PROSZĄ AMERYKĘ O INTERWENCJĘ.

Waszyngton. — Rząd chiński wystosował oficjalny apel do Stanów Zjednoczonych, w którym prosi o podjęcie kroków dla zapewnienia i utrzymania porządku oraz spokoju w Szanghaju.

Poselstwo chińskie wręczyło w departamencie stanu notę, w której prosi o interwencję, podkreślając jeszcze raz zupełną bezpodstawność żądań i warunków Japonji, oraz niemożliwość ich przyjęcia.

ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy, utworzenie niepodległej republiki Mandzurskiej wywarło silne wrażenie w sowieckich kołach rządowych. W kołach sowieckich zdają sobie sprawę z następstw politycznych, które wynikną z faktu ogłoszenia niepodległości Mandzurji, która znajduje się pod całkowitym protektorem Japonji zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Jednocześnie wyrażana jest obawa, że rząd mandzurski będzie dążył do wyeliminowania Sowietów z kolei wschodnio-chińskiej. Rząd sowiecki stoi na stanowisku, że umowa sowiecko-chińska z dnia 29 grudnia 1929 r., regulująca administrację koleją wschodnio-chińską powinna obowiązywać również republikę Mandzurską. Sowiety nie zgadzają się pod żadnym warunkiem na rewizję tej umowy, jak również nie są

Nikt z cierpiących

na reumatyzm, po agie i bóle nerwowe

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. Tabletki Togału bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togału. We wszystkich aptekach.

skłonne do odstąpienia praw na kolej wschodnio-chińską. W każdym razie rząd sowiecki nie poczyna na razie żadnych kroków dyplomatycznych aż do otrzymania szczegółowego sprawozdania od swoich konsulów w Mukdenie i Charbinie.

WOJSKA FRANCUSKIE NA DALEKI WSCHÓD.

Paryż. — Poranne dzienniki francuskie żywo komentują fakt wysłania dziś w nocy do Tonku, francuskiego portu w Indochinach, legionu cudzoziemskiego z Algieru.

Koła polityczne twierdzą, że wysłanka wojska na Daleki Wschód ma tylko na celu zabezpieczenie granicy Indochin od strony chińskich prowincji, w których powstały republiki rad.

W związku z odjazdem legionu cudzoziemskiego „Humanite” publikuje gwałtowny artykuł, wyzywający proletarij francuski do przeciwdziałania z całym sił nowym wystąpieniem burżuazji francuskiej.

FINLANDJA A NIEMCY.

Helsingfors. — Parlament przeprowadził dyskusję nad interpelacją w sprawie ostatnich zarządzeń celnych Niemiec. Za równo odpowiedź rządu, jak i mowy, wygłoszone przez reprezentantów poszczególnych stronnictw, odznaczały się niezwykle ostrym tonem w formułowaniu zarzutów przeciw Niemcom, z powodu pogwałcenia umowy handlowej fińsko-niemieckiej. Odpowiedź rządu przyjęto do wiadomości.

TAJNY KONSYZTORZ.

Rzym. — Według niepotwierdzonych wiadomości w końcu marca ma być zwolniony tajny konsyztorz, na którym Ojciec Święty, wobec znacznej ilości wakanów w Świętem Kolegium, podniesie do godności kardynałów wielu wybitnych dostojników Kościoła. W trzy dni po konsyztorzu tajnym odbędzie się konsyztorz publiczny w bazylice św. Piotra, gdyż Auia Błogosławieństw jest obecnie orestauru wywana. Przed 8 laty Ojciec Święty zwołał w marcu konsyztorz publiczny w bazylice św. Piotra, nadając purpurę kardynalską arcybiskupom Chicago i Nowego Jorku. W kołach zbliżonych do Kongregacji Rytuałów mówią, iż w bieżącym roku nie odbędzie się ani beatyfikacje ani kanonizacje zgodnie z życzeniem Ojca Świętego, który zamierza nadać solenny charakter uroczystościom watykańskim w roku przyszłym.

ZAMACH REWOLWEROWY NA ARCYBISKUPA W HISZPANJI.

Madryt. — Arcybiskup Pamplony msgr. Seminario padł ofiarą zamachu, którego dokonał niejaki Galveta, zranivszy ciężko arcybiskupa kilka strzałami rewolwerowymi. Jest to bogaty przemysłowiec, który chciał w ten sposób zemścić się na arcybiskupie za załatwienie jego prośby o rozwód na korzyść jego żony.

Zamach dynamitowy

z zemsty za wydalenie z pracy.

Praga. — W sobotę o godzinie 9 m. 30 przed południem nastąpiła w jednym z kamieniołomów w pobliżu Aussig, straszna eksplozja dynamonu, przyczem 5 u robotników zostało zabitych, a kilku ciężko rannych.

W wyniku dochodzeń zdołano ustalić, że wybuch ten był dziełem zemsty jednego z robotników, który otrzymał wypowiedzenie. Był on zajęty przy pracy w kuźni, a w chwili, gdy zbliżał się do jednego z urzędników przedsiębiorstwa, rzucił zapaloną zapałkę pod przygotowaną ładunek dynamonu.

Skutki eksplozji były przerażające. Z całego budynku dosłownie nie pozostał

TELEGRAMY

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE LIGI NARODÓW.

Genewa. — W Lidze Narodów panuje astryj n ewykłó zedprymwany z powodu bezsilności wobec groźnego zatargu na Wschodzie. Rada Lig Narodów za lata nadzwyczajne posiedzenie Ligi na dzień 3 marca, które zajmie się specjalnie konfliktem chińsko-japońskim.

Największe zainteresowanie wykazują delegaci Anglii, Francji i Włoch, a więc państw, związanych interesami z rynkiem chińskim.

OREDZIE PREZYDENTA

MANDZURJI.

Genewa. — W elkie wrażenie wywołało tu ogłoszone wczoraj w Mukdenie oredzie nowowybranego dożywotnego prezydenta Republiki Mandzurskiej, Pu-Yi, b. cesarza chińskiego.

W oświadczeniu swojem prezydent mandzurski zapewnia, że zerwie wszelką łączność z dotychczasowymi władzami mandzurskimi, tudzież wstrzyma się od jakiegokolwiek akcji, skierowanej przeciwko narodowociom obcym. W stosunku do europejskich, Mandzuria zachowa absolutną neutralność, ścśle trzymając się polityki „drzwi otwartych”.

ANGLJA W POGOTOWIU.

Londyn. — Ze względu na groźne wypadki na Dalekim Wschodzie utworzył rząd angielski rodzaj Rady wojennej pod przewodnictwem Baldwin.

JAPONCZYCY BEZKUTECZNIE

ATAKUJĄ WUSUNG I SZAPEL.

Moskwa. — Sowiecka agencja prasowa donosi, że ataki japońskie na forty Wusung i Szapel były bezskuteczne. Japonczycy rozpoczęli w niedziele ponownie ostrzeliwac Wusung.

Strat japońskich i chińskich w sobotę jeszcze nie stwierdzono. Straty te oblicza się na 800 zabitych i parę tysięcy

PODZIĘKOWANIE.

W.P. D-roui Alfredowi FRANKEMU za dokonanie operacji i uyleczenie żony mój, oraz siostrze przełożonej Garbaruk, siostrze Konowinie i siostrze Szamczuk za troskliwą opiekę nad chorą w Szpitalu Panny Marii, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. **KLEMENS PRZYBYŁ.**

kamień na kamieniu, a w bliższym i dalszym sąsiedztwie wybite zostały wszystkie szyby. Ciała zarówno sprawcy straszliwej zbrodni, jak i niewinnych 4 ofiar zostały podarte na strzępy, zaś urzędnik który stanowił przedmiot zemsty nieszczęśliwego robotnika, odniósł tak ciężkie okaleczenia, że wkrótce potem zmarł w szpitalu.

OHDNA ZBRODNIĄ W WIEDNIU.

Wiedeń. — W szatni dworca zachodniego odkryto dwa kufry, z których wydobywała się woń zgnilizny. Po otwarciu tych kufrow przez policję okazało się że w jednym z nich znajdowała się główka małego dziecka, w drugim tułów i reszta części ciała.

Kufry te pozostawia jeszcze 16 lutego pewna młoda kobieta. Oprócz tego w jednym z kufrow znaleziono list, w którym kobieta ta zapowiadała popełnienie samobójstwa z powodu nędzy.

Policji udało się w ciągu 2-ch godzin ująć zbrodniarkę. Jest nią 23 letnia Anna Kirchmayer, pochodząca z Austrii Górnej. Aresztowana przyznała się do winy.

ROZRUCHY ANTYLITEWISKE W TYŁY.

Kowno. — „Elta” donosi urzędowo z Tyłz, iż ponowili się tam ekscesy antylitewskie. Niemcy zerwali i zniszczyli sztyl jednego z lokali litewskich.

MROZY W TURCJI.

Białogród. — Donoszą z Konstantynopola, że w całej Turcji zapanowały wielkie mrozy i śnieżyce. Największe śnieżyce szaleją w okolicy Trapezundu i Anadolji, powodując przerwy w komunikacji.

WSPANIAŁY DAR P. O. W. DLA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. — P. Prezydent R. P. przyjął na Zamku delegację zrzeszenia P. O. W., która mu wręczyła popieranie Marsz. Piłsudskiego z brązu, jako dar imieninowy. W skład delegacji wchodził: St. Zadrożny, twórca popiersia, M. Rogoyski, J. Lis - Błońska, inż. Wł. Ziemiński, oraz Danusia Lis-Błońska.

PIERWSZY POSEŁ AFGANISTANU W POLSCE.

Warszawa. — Dnia 21 b. m. przybył do Warszawy „ford-ekspresem” z Paryża pierwszy dyplomatyczny przedstawiciel Afganistanu w Polsce. Jest nim J. K. wysokość marszałek Szach Wali, poseł afgański w Paryżu, akredytowany również w Brukseli, Bernie, a obecnie także i w Warszawie. Należy on do rodziny królewskiej i jest kuzynem emira afgańskiego, a zarazem bliskim krewnym ekskróla Amanullaha. W podróży do Warszawy towarzyszył mu radca legacji przy Islam Bek Chudojar Chan.

Poseł afgański zamieszkał w hotelu Europejskim. Będzie on przyjęty w dn. 22 b. m. o godz. 1.45 po poł. przez podsekretarza stanu w M. S. Z. p. k. Becka, a o godz. 4.45 po poł. złoży listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej.

STRAJK W FABRYCE „STREM” W STRZEMIESZYCACH.

Sosnowiec. — W konsekwencji zatarak zarobkowego w fabryce mechanicznej „Strem” w Strzemieszycach robotnicy nie godząc się na obniżkę płac o 8 proc., postanowili zastrajkować. Strajk rozpoczął się ma od dziś.

O odroczeniu e spłaty zaległości. podatkových.

Warszawa. — Klub Narodowy zgłosił wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek za projektem ustawy o odroczeniu spłaty zaległości podatkových. Projekt określa, że spłaty zaległości powstałych do 30 czerwca 1931 r. w podatkach gruntowych, od nieruchomości, przemysłowych, dochodowych, majątkowych, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn, oraz od lokali, wraz z dodatkami, oraz karami za zwłokę, odszkodami i kosztami egzekucyjnymi ulegną na żądanie płatników odroczeniu do 31 grudnia 1933 r.

Łączna suma kar za zwłokę, odszetek za odroczenie, oraz kosztów egzekucyj-

nych nie może przekroczyć 30 proc. zasadniczej sumy zaległego podatku, nadwyżka ponad 30 proc. ulega umorzeniu.

Za okres od 1.VII 1931 do 31.XII 1933 doliczać się będzie 6 proc. rocznie tytułem odsetek za odroczenie.

Od 1.IV 1932 zawieszają się dalszy pobór podatku majątkowego.

W uzasadnieniu podkreślono, że konieczność uregulowania sprawy zaległości podatkových jest powszechnie uznawana, a zgłoszony w tej sprawie projekt rządowy, niustalający norm prawnych i stanowiący nieograniczone pełnomocnictwo dla rządu zawiera niebezpieczeństwo powiększenia stanu niepewności, szkodliwe go dla życia gospodarczego.

SOCJALIŚCI UCHWALILI STRAJK HUTNICZY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. — W niedzielę 21 b. m. odbyła się w Katowicach konferencja robotników, zajętych w hutach żelaznych i cynkowych, zwołana przez socjalistyczny Związek robotników metalowych. Przybyło 96-ciu delegatów. Referaty wygłosili sekretarz Tomecki i Kawalec. Przedmiotem referatów było obecne położenie robotników hut żelaznych i cynkowych.

W dyskusji wzięło udział przeszło 20 robotników. Przedstawiali oni ciężki los robotników, pracujących w hutach żelaznych na G. Śląsku. Robotnikom zredukowano już zarobki w hutach żelaznych, zaś w hutach cynkowych zarobki mają być zredukowane, poźatem robotnikom grożą przymusowe urlopy, a co najgorsze, niektórzy robotnicy pracują zaledwie 5 dni w miesiącu. Na konferencji uchwalono proklamować strajk w hutach żelaznych i cynkowych w najbliższy czwartek 25 b. m., oraz wyrażono życzenie, aby także w kopalniach węgla w dniu tym rozpoczął się strajk.

Jaki efekt mieć będzie ta uchwała wiadomo, gdyż związki socjalistyczne nie reprezentują większości robotników śląskich.

Krwawy dramat

w dowództwie 32 p. p. w Modlinie. Warszawa. — Niezwykłe dramatyczne zajście rozegrało się w sobotę w dowództwie 32 p. p. w Modlinie.

Do raportu karnego u dowódcy pułku płk. Gaboria został zawezwany por. Wolański. W czasie raportu por. Wolański wysłuchał decyzji swego zwierzchnika, a następnie w dość ostrej formie zaprotestował i szybkim krokiem opuścił kancelarię dowódcy pułku.

Za por Wolańskim wybiegł mjr. Branowski, który gromkim głosem wezwał oddalającego się porucznika do zatrzymania się i powrotu do kancelarii dowódcy.

Por. Wolański w odpowiedzi na we-

zwanie majora odwrócił się, dobył rewolweru i dał kilka strzałów. Mjr. Branowski został ciężko ranny w rękę i w nogę.

Por. Wolański skierował broń w swoją stronę. Świadkiem tej sceny był por. Kosowski, który rzucił się na pomoc, chcąc por. Wolańskiemu wytrącić broń z ręki. Było już jednak za późno, gdyż por. Wolański zdołał wystrzelić, kula trafiła w głowę. Por. Wolański jest bardzo ciężko ranny, grozi mu utrata wzroku.

Obaj ciężko ranni oficerowie mjr. Branowski i por. Wolański przewiezieni zostali do szpitala wojskowego w Warszawie. Władze wojskowe sądowo-słedzce wszczęły dochodzenie, celem ustalenia podłoża i okoliczności całego tego niezwykłego przykrego zajścia. Dochodzeniami kieruje sędzia śledczy kpt. Majewski.

TAJEMNICZA PODRÓŻ „NIEMNA”.

Z Gdyni donoszą: Największy statek towarowy polskiej floty handlowej „Niemen” (3108 tonn rejestrowanych brutto), dowodzony przez kapitana Leona Rusieckiego (załoga 34 ludzi) opuścił w nocy port gdynijski w bardzo tajemniczych okolicznościach.

Oficjalnym celem podróży jest Jaffa na Morzu Śródziemnym. Jednak zaopatrzenie w ogromny zapas węgla bunkrowego, (prawie 1000 tonn, co wystarczy na 40-dniową podróż), oraz obsadzenie stanowisk drugiego i trzeciego oficera okrętowego byłymi oficerami marynarki wojennej i zabranie kilkuset marynarzy wojennych jako członków załogi — wskazuje na to, że „Niemen” popłynie na wody mniej bezpieczne niż Morze Śródziemne. Fama głosi, że statek polski po zabraniu „ladunku” we Francji, udaje się na Daleki Wschód.

„DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

OSTATNIE DNI!
WIELKIE REWELACYJNE, O NIEWYWALEN NAPIĘCIU DRAMATYCZNYM ARGUMENTOWE DŹWIĘKOWE

24 GODZINY

w rolach głównych
Iry wiedeńska
Złotowłosa MIRIAM HOPKINS i pikantna brunetka KAJ FRANCIS walczą w tym rewelacyjnym obrazie o miłość 100-procentowego mężczyzny CLIVE BROOKA.
Szerzy emocje! Niebawem nastąpiła trójgłaska małżeńskiego w ciągu 24 godzin!

Nad program: Piękne Dodatki Dźwiękowe.
Szeregiły w afiszach. Ostatni seans o 9.30 w.

W poniedziałek 22 i wtorek 23 b. m. — dane dedą 2 dzienne seansy o godz. 3-jej po poł. wielkiego filmu p. t.

DROGA OLBRZYMÓW

Gigantyczny dramat z dzieł osadników amerykańskich w 12 obrymich aktach.
Dla młodzieży dozwolona. — Wajście 30 grosze.

KRONIKA

Wtorek
23
LUTY

Dziś — Piotra i Damjana
Jutro — Macieja Ap.
Wschód słońca o godzinie 6.44
Zachód — 17.13
Kalendarzyk historyczny:
Śmierć Stanisława Leszczyńskiego w 1766 roku.

— Doroczne zebranie Częst. Oddziału Polsk. Czerwonego Krzyża, Zarząd Częst. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża we wtorek, dn. 23 b. m., zwołuje doroczne walne zebranie członków dożywotnich i rzeczywistych Częst. Oddziału P. C. K., które odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego o godz. 7-jej wiecz. to w pierwszym terminie, o godz. zaś 7.30 jako w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek m. in. zapowiada: sprawozdanie prezesa Zarządu z działalności Oddziału P. C. K., sprawozdanie kasowe skarbnika, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja, ustąpienie 3-ch członków Zarządu i wybór nowych 3-ch członków i jednego zastępcy, oraz wybór 3-ch członków Kom. Rew. i 2-ch zastępców, ustalenie programu prac i budżet na rok 1932, wybór delegatów na walne zebranie Okręgu P. C. K., wolne wnioski.

— Obieg pieniędzy w Polsce. Ogólny obieg pieniędzy w Polsce na koniec z. m. wynosił 1.387.7 milj. złotych wobec 1.459.7 milj. złotych na 31 grudnia 1931 r. Biletów Banku Polskiego było w obiegu w końcu stycznia na 1.152.2 milj. zł., bilonu — 234.2 milj. zł. i biletów pań-

stwowych — 1.3 milj. złotych.

W porównaniu z grudniem, obieg pieniędzy w Polsce w styczniu roku bieżącego zmniejszył się o 72 milj. złotych.

— Z teatru Kameralnego. W poniedziałek o godz. 7-jej m. 15 i o 9-jej m. 15 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia wspólnie rewji humoru, pieśni i tańca: „Rum-ba... Wumba...”

We wtorek premiera wielkiej, wesołej rewji nowych przebojów. Początek przedstawień: godz. 7 m. 15 i 9 m. 15 wiecz. Nowa rewja zapowiada się nader interesująco.

— Z ogólnego zebrania Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W ub. niedzielę o godz. 3-jej m. 15 po poł. w lokalu przy ul. Panny Marii 24 (Stow. Kupców) odbyło się roczne ogólne zebranie członków Częst. Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. Przewodniczył na zebraniu p. J. Wójcikowski, popołując na asesorów pp. J. Musiala i Skurzyskie-go i na sekretarza p. J. Trynkiewicza.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego rocznego zebrania przystąpiono do sprawozdania ogólnego, kasowego, cyklistów, motocyklistów i komisji rewizyjnej, następnie ogólne zebranie udzieliło absoluturum ustępującemu zarządowi. Uchwalono obniżyć składkę członkowską od 1-go stycznia r. b. do 3-ch złotych kwartalnie, również anulować 50 proc. zaległych składek.

W skład nowowybranego Zarządu weszli: p. A. Berdys, p. J. Dethier, p. M. Müller, p. J. Krygier, p. W. Reterski,

Pulsa mydła toaletowe
przebuduj
FAMILIJNE GLICERYNOWE KOSMOJ KWIBLAUOWE JUBILEUSZOWE PRZEZROCZYSTE
80 lat

pp. A. Trynkiewicz i Tomżyński — kapitanowie cyklistów; pp. J. Musiał i Piątkiewicz — kapitanowie motocyklistów, pp. Wójcikowski, Skórzyński i Gabarski zastępcy; komisja rewizyjna pp. J. Kuznicki, Mikołajczyk i Radwański, zastępcy pp. Szymański i J. Trynkiewicz.

Z odczytu pos Czterwytęńskiego w sali Strazy Ogniowej.

W ub. niedzielę o godz. 5-jej po południu w sali Strazy ogniowej odbyło się zebranie konferencyjne członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego z udziałem posła Czterwytęńskiego. Obrady zajął prezes Witoski, zapraszając do przysidzenia pp. Plucicka, Włodarskiego, Rutkowskiego, Mistka Józefa, magistra Kozerskiego sędziego Kuliniskiego, Gospodarza i Misterko, poczem udzielił głosu posłowi Czterwytęńskiemu, powitanemu owacyjnie przez doszczętnie wypełnioną salę.

Prelegent, nawiązując wstępne słowo do swej przemowy budżetowej w Sejmie zaznaczył, że pojęcie służby polskiej sprawa jest powszechnie i temu pojęciu w demokratycznym państwie powinni się wszyscy podporządkować. Lecz oto po 25-ciu latach tej służby Ojczyznę przekonał się, że wypłynęli na widownię nowi dziedzice narodu, którzy wiele spraw pragną załatwić ponad głowami polityków służących sprawie powszechnej. Takie załatwianie spraw jest bardzo niebezpieczne. A czyż wypadek w Hiszpanji; nie przeszły ponad głowami dawnych i obecnych rządów?

Bezprogramowy system rządów, jaki od lat 6-ciu ustalił się w Polsce, tak w dziedzinie społecznej, jak i gospodarczej spowodował ten stan rzeczy, jakj obecnie tak dotkliwie odczuwamy.

Kto rozejrzał się po kraju, dojdzie do przekonania, że w całej Polsce jest bardzo niedobrze. Od 6-ciu lat robimy politykę 24 godzin, robi się zarządzenia, obliczone na krótką metę, aby budzić zainteresowanie ogółu do mających nastąpić niespodzianek. Niespodzianki zaś dezorganizują społeczeństwo. Ciągłe się spodziewano, że polityka sanacyjna pójdzie na prawo lub lewo, ale zwykle robiło się to, czego się społeczeństwo nie spodziewało. Przywódcy rządów obecnych nie mają żadnego programu.

Następnie prelegent przeszedł godzinę mówil na temat błędnej polityki gospodarczej rządu w stosunku do rolnictwa. Minister Czechowicz olbrzymie nadwyżki budżetowe, wynoszące z górą 1 miliard złotych przetrząsnął na wytwornie wojsko we, a obecnie rolnictwo rujnowane jest nadmiernymi podatkami i brakiem kredytów. Trzeba było nadwyżki z trzech lat budżetowych pozostawić na gorsze lata i obecnie przyjąć rolnikom z pomocą kredytową. Kryzys w rolnictwie nie minie tak prędko, a nadzieje na pożyczki zagraniczne słaba. Francja udzieliła pożyczki Czechosłowacji, Jugosławiji, a Polsce odmówiła, gdyż nie ma zaufania do systemu rządów, które nie posiadają żadnego planu gospodarczego.

Na wywozie naszych płodów rolniczych oparta jest równowaga bilansu handlowego, ale zrujnowane rolnictwo coraz mniej może wywozić zagranicę, a za lat kilka dojdzie do tego, że nie starczy nam zboża na krajowe potrzeby. Wówczas zachwieje się i złoty, gdyż obecnie płacimy około

Zbankrutowane teorie

W dążeniu swem do stałego postępu, zarówno w dziedzinie materialnej, jak i duchowej, zaczęła ludzkość w ubiegłym stuleciu szukać intensywniej nowych form społecznych, któreby w imię szczytnych haseł demokracji odpowiadały najszerzszym warstwom.

Altruści, aby naprawić błędy przeszłości projektowali formy współzycia różnych klas, dające maximum korzyści, zdecydowaną przewagę stronie podówczas upośledzonej, a więc ludziom pracy. W tym samym mniej więcej czasie dzięki wielu wynalazkom i odkryciom, spotęgował się niebawem rozwój przemysłu, handlu i środków transportowych, przez co pracacy zaczęła się koncentrować w większych zakładach i ośrodkach przemysłowych, a w ślad za tym krystalizowały się pojęcia o wartości i znaczeniu pracy. To też ułatwiło organizowanie się rzesz robotniczych.

W tych warunkach głoszone nowe doktryny znajdowały chętny posłuch i zwolenników wśród szerokich mas ludzi, dla których praca była jedyną podstawą egzystencji, a nie dawała tych korzyści jakie, w miarę szybko wzrastającego postępu uważano za niezbędne, tem więcej, że postępek wzrastał i wzrasta stale, i to, co przed stu laty mogło być szczytem marzeń niejednego człowieka, dziś np. nie byłoby już w stanie w minimalnym stopniu go zadowolić. Stał też, w miarę organizowania się i uświadomienia klasowego, owe doktryny jak je później nazwano socjalne ustabilizowały się w społeczeństwach i zyskały prawo obywatelstwa.

Ponieważ inne warstwy społeczne nie miały tych warunków organizacyjnych, ani też nie doceniały siły, jaką przedstawiać może zorganizowana masa pracownicza, socjalizm bywał w niektórych okolicznościach i krajach jedyną, aczkolwiek nie najliczniejszą grupą społeczną, która potrafiła wywierać zdecydowany wpływ na zmianę politycznych, ekonomicznych i społecznych kierunków ówczesnych.

Zmiany te wprowadzane stopniowo nie ciążyły zbytnio na całokształcie życia społecznego w pojęciu światowym i mogły dać bez przesadnego radykalizmu drogę ewolucji weszłyby w życie, gdyby nie wojna.

Przeznaczenie jednak chciało, by na prawno błąd historii i walka klas musiała ustąpić walce narodów.

Kiedy los wreszcie naprawił już błędy historii, widomym znakiem czego jest Polska niepodległa, a narody doszły do przekonania, że za te światoborcze imperialistyczne zachcianki jednostek, zarówno dawniejsze, jak i współczesne, one przez powszechny swój udział w tej mionionej wojnie poniosły największą ofiarę z życia i mienia, to nowe teorie socjalne zdawały się być jedynymi umożliwiającymi znów społeczne różnice sfer, a zwłaszcza tych, które reprezentują z jednej strony kapitał, a z drugiej pracę, i że one umożliwią sprawiedliwy podział wszelkich dóbr materialnych świata.

W tych warunkach i Polska niepodległa, stawiając pierwsze zryby swojej państwowości wprowadziła w siebie na tych doktrynach socjalnych oparty ustroj społeczny w najszerzym zakresie, jako że jesteśmy narodem mazycki i idealistów i chcieliśmy stworzyć powszechny raj przy najmniejszych wysiłkach. Lecz cóż się okazało?

Po kilku latach zbawcze te teorie spowodowały jeszcze namiętniejszą walkę klas, zabijając pośrednio wszelką uczciwą inicjatywę indywidualną. Ustawodawstwo na tem podłożu oparte, zamiast oczekiwanym rajem, — dla większości społeczeństwa stało się piekłem, dla kraju źródłem słabości, ciężkiego kryzysu gospodarczego, powszechnego nędzy. Jasnem wszak jest, że nie uchowa się jagnię wśród szakali, a tych szakali niestety jest w świecie jeszcze zbyt wiele.

Jest ironją losu, że i tam, gdzie te teorie stosuje się w życiu bez żadnych zastyrzeń t. j. w Rosji skutki ich okazały się fatalne dla niej samej, a przez Rosję i resztę świata. Jest bowiem rzeczą dość wiadomą, że chociaż ostawiona „piatiletka” w części się realizuje, 150 milionów ludzi obywateli tam bez najmniejszej zmiany rzeczy, a wskutek tego kilkanaście milionów ludzi w innych przemysłowych

Wobec braku biletów w ub. niedziele
dzisiaj w poniedziałek 22 lutego
bezwzględnie po raz ostatni!

RUMBA... RUMBA...

WIELKA REWJA W 20-u OBRAZACH

Z ROMUALDEM GIERASIEŃSKIM

NA OZELE
CENY BILETÓW ZNACZNIE OBNIŻONE!

←————→

We wtorek 23-go NOWA REWJA

————→

w Teatrze Miejskim „BOMBA”

krajach nie ma co robić i przeżywa długo trwały i ciężki kryzys. Życie w tych warunkach staje się udręką, być głuchym i niewzruszonym na to, co się wokół nas dzieje może tylko skócony egoista.

Każdy dziś zadaje sobie pytanie: Dlaczego tak jest? Dlaczego, jeżeli teorie te są złe, trwać mają wiecznie, skoro one nie wytrzymują próby życia? Dlaczego właśnie te genialne umysły ludzkie, które dają ludzkości tyle pożytecznych wynalazków, odkryć, przenikając tajemnice przyrody i wszechświata, nie są w rozwiązywaniu tych prostych problemów, by każdy człowiek, jeżeli to się nawet zapewnienia szkodnikiem społecznym, mógł mieć zapewniony znosny byt?

„Częściowo tylko zmiana ciężących na życie społeczeństwem doktryn socjalnych, jak to się np. praktykuje obecnie u nas w Polsce, gdzie lagodzi się zbyt ostre ich formy powstałe w zaraniu naszej państwowości nie prowadzi do żadnych pożytecznych wyników. To są półśrodki: zacieśniają tylko rzeczywisty stan rzeczy, lecz nie rozwiązują zagadnienia zasadnicze.

Odchylemiamy raz w tę, raz w drugą stronę nie daje się istotnych korzyści nikomu, a szkodzi się wszystkim. Robotnik jest niezadowolony, bo praca niema pod dostatkiem i zarobki niskie, rzemieślnik, kupiec, czy drobny przemysłowiec skrepowani są tyłoma przepisami, ograniczeniami i współzawodnictwem instytucji państwowych, syndykalistycznych i t. p. — że niewielki zakres działania im pozostaje, a jednocześnie biurokracją administracyjną dopełniają reszty.

Analizując te teorie obecnie po smutnym doświadczeniu, dochodzimy do wniosku, że nie mogło być inaczej, bo są one sprzeczne z charakterem człowieka.

Socjalizm głosi konieczność podziału dóbr materialnych, chcąc upodobnić wszystkich ludzi do siebie, ale w tym sensie, by wszystkich proletaryzować, a wrodzony charakter człowieka natomiast ma dążność do stałego udoskonalenia się, podnoszenia się zarówno pod względem duchowym jak i materialnym, chociażby dla niezależności siebie. Teorie te musiały zbankrutować, zarówno i dlatego ponieważ nie mają w sobie pierwiastka twórczego.

Pocóż — powie sobie X. — mam wysiłek mózgu i pracować lepiej, gorliwiej, niż Y., jeżeli w konsekwencji to samo osiągnę, co i on za niedbała, beznamiętna prace? Ponieważ taki rezultat, zarówno dla X, jak i dla Y. jest zasadniczo szkodliwym, nadszedł czas zastąpienia dotychczasowych teorii socjalnych innymi, któreby nie zdawały człowieka na łaskę i nie łaskę zbiorowości, któreby doceniały indywidualny wysiłek i dawały jednostce szersze pole działania. Cz. Nowicki.

— „Kobieta Współczesna”. Ładnie ilustrowany i nader urozmaicony numer 8-ny tygodnika „Kobieta Współczesna” przynosi nam cały szereg interesujących wiadomości — treści Numeru poniżej podajemy.

Artykuł wstępny p. t. „Wielka Debatka” — z międzynarodowej konferencji rozbrojenkowej — napisał Stanisław Adamowiczowa, następnie „Zwycięstwo słusznej sprawy” — Halina Sienińska. „Jak to na wolność ładnie...” świat wychodzi! — z cyklu Fragmenty aktualności K. Muszałówny, „Sprawy sztuki” — N. Samotyowej i „Widowska Parkyśki” — M. Czapskiej.

W dziale literackim czytamy: „Staruszka” — Halny Korsakowej i dalszy ciąg powieści „Septimus” — Wiliam Locke w przekładzie Janiny Zawiszy — Krasuckiej.

W dodatku „Mój Dom” czytamy ciekawy artykuł „Szkoła w dekoracji wnętrza”, Brzóska-Guderskiej — „O miodzie”, Dr. J. Smiarowski — „Harmony i odmiędzenie” i przepisy kuchenne.

Polityka chińska o zamiarach Japonii

Wywiad z delegatem Kuomintangu.

— Łakoma Japonia chce pożreć Chinę, odgryzając po kawałku — tak się wyraził o „akcji” japońskiej na Dalekim Wschodzie jeden z wodzów Kuomintangu, Tsu — bawiący chwilowo w Europie.

Udzielił on wywiadu przedstawicielowi Chicago Tribune, który zasympał go pytaniami na temat stanowiska Chin w konfliktach japońskich.

Otóż — zdaniem pana Tsu — Chiny muszą wytoczyć wojnę Japonii. W samej Europie na poszczególnych uniwersytetach studjuje trzy tysiące studentów chińskich, zaciętych nacjonalistów. W Paryżu jest ich siedmiuset. Każdy z nich czeka tylko telegramu, wzywającego go do czynności w charakterze żołnierza. Młodzi nacjonalści chińscy, przebywający w Europie, zajmują stanowisko nieprzejednane w stosunku do „zaczepnej” Japonii. Wysłali oni pod adresem chińskiego rządu zbiorową depeszę, w której wyrażają gotowość zaciągnięcia się do armii.

— Ci chińscy studenci — opowiada Tsu — są przeważnie fachowymi inżynierami, doktorami i dziennikarzami. Przyswoiwszy sobie kulturę zachodnią, stanowić będą pożyteczny „korpus ekspertów” w łonie armii chińskiej.

— Chiny doskonale zdają sobie sprawę o co chodzi Japonii — ciągnie dalej pan Tsu, który jest nie tylko przedstawicielem Kuomintangu w Europie, ale i współpracownikiem dziennika „Central Daily” w Nankinie. — Japonia pozazdrościła Anglii i Ameryce ich znaczenia i wpływów, postanowiła więc powiększyć swój stan posiadania. Skorzystała z chwili, w której świat zaprzętnięty jest kryzysem i kiedy każdy przeżyty jest troską o własny byt i — nuże atakować Chinę. W przekonaniu Chińczyków, Japonia zamierza zażądać Szanghaj, następnie posuwać się będzie pąsem nadbrzeżnym na południe Chin. Ma bowiem apetyt na inne smaczne kąski. Będzie stopniowo pożerać Chinę i międzynarodowe terytoria, oszczędzając Francję i Anglię, a nie ceremonijując się z Ameryką, której nienawidzi. Japonia nie może strawić, że Ameryka wywiera wpływ na bieg wypadków w Azji.

W dalszym ciągu żółtolicy prorok przewidują, że Chiny nie będą nazbyt energicznie odparować Japończyków przy brzegach Chin, pozwolą im zająć Szanghaj i Nankin. Czekając będą cierpliwie, aż Japończycy zapuszczą się w głąb kraju i do sięgną brzegów rzeki Yang Tse. Dopiero wtedy rzucą się na nich z obydwóch stron, zaś jednocześnie rozpoczyna ofensywę na Mandzurję i Koreę. Armia chińska liczy, zdaniem Tsu — dwa miliony ludzi. Nacjonalista chętny jest, że posiadają tyle amunicji i żywności, iż mogliby utrzymać w ciągu pół roku trzy milionową armię, a przez ten czas mogliby sprowdzić i częściowo wykonać na miejscu sprzęt bojowy, wystarczający dla pięciu milionów żołnierzy.

Skoro rozpęta się wojna chińsko-japońska, a to jest — zdaniem Tsu — nieuniknione — Ameryka nie będzie się temu przypatrywać z założonymi rękami. Japończycy starają się być za wszelką cenę zniszczyć i osłabić rynki amerykańskie w Azji, nie dopuszczając do portów chińskich towarów amerykańskich. Wuj Sam tego nie ścierpi i zechce wtrącić swoje trzy grosze do chińsko-japońskiej awantury.

„Najbiedniejsze miasto w Europie”

Steyr, w Górnej Austrii, w szponach kryzysu.

Dziennikarz węgierski, dr. H. Habe, uprawiający modny dzisiaj genre reportażu, dał po zwiedzeniu dotkniętego ciężko kryzysem Steyru plastyczny opis ruiny miasta terajnie miasto, którego byt i dobrobyt związany był ściśle z istnieniem i rozwojem znanej na całym świecie fabryki broni i samochodów „Steyr”. Fabryka ta, dająca pracę i zarobek większej części mieszkańców, uległa kryzysowi, ogłosiła niewypłacalność i zredukowała dziesięć tysięcy swego personelu.

Steyr, które w ostatnim sprawozdaniu parlamentu austriackiego nazwano „najbiedniejszym miastem w Europie”, figurę ma w przewodniku turystycznym Baedekera jako „małe, ale miłe miasto, położone malowniczo u zbiegu rzek Emsu i Steyru, posiada 22.000 mieszkańców, sporo pięknych gmachów w stylu renesansu i go tyku”.

„Obecnie, pisze Habe, na 22.000 mieszkańców pozostaje bez pracy 18.000, a z tej liczby 15.000 pozabawionych jest zupełnie wszelkich zasiłków i środków do życia, 11.000 ludzi w pełnej sił oddaje się żebraniu ulicznym.

Do oddalonego o 5 godzin jazdy pociągiem od Wiednia miasta przybyłem w południe. Mroź był dość silny, motor przy aucie przestał działać i w jednej chwili dziesiątki młodych ludzi otoczyły nas próbując przysięść z pomocą. Każdy z nich spodziewał się coś zarobić przy tej okazji, otrzymać parę groszy za usługę.

Ruszyliśmy wreszcie z miejsca. Steyr wydaje się zupełnie bezładne w niektórych dzielnicach, na ulicach ani psa, ani kota. Gdzieindziej znów napotyka się na ulicy całe grupy dzieci żebrzących, wyciągających dłonie po jałmużnę. Mizerne, odziane w nędzne łachmany, włóczą się tam i sam. Zebrania uliczna została w Steyr zalegalizowana reszta. Rada miejska, nie mając środków na utrzymanie przytułków i pomocy, ustaliła piątek, jako dzień oficjalny żebrania ulicznego. Dnia tego setki żebraków każdego wieku chcą do sklepu do sklepu, od domu do domu, otrzymując po parę groszy. Rzecz szczególna: dzieci zorganizowały własny związek żebraków, który wyznacza swoim członkom dzielnicę, przydziela im te lub inne sklepy etc.

Orga tej nędzy i ruiny staje się zrozumiała w swej tragicznej wymowie dla każdego, gdy się dowiaduje, że żywiące dawniej całe miasto słynne fabryki Steyru, które zatrudniały do 20.000 ludzi, zbankrutowały i węgają marnie, dając pracą zaledwie 1.700 robotnikom. Ale i ten personel znajduje się wciąż pod grozą redukcji: w ostatnich dniach wymówiono pracę 300 robotnikom.

„Stums”, zauki Steyru, nie mają sobie równych co do nędzy i brudu w całej Austrii. Na przedmieściu Steyrdorf, w drewnianych domkach, dwadzieścia osób pięć obojga tłoczy się w jednej izbie, posiada, cztery tapczany do dyspozycji, bielizny, ani śladu, ohydne szmaty, zaduch zgłębli. Część bezrobotnych umieszczono w baraku, w dawnych stajniach drewnianych. W ścianach pełno dziur i szpar, przez które wpada mroźny podmuch zimny, szczy się deszcz i śnieg. Mieszkają tu ludzie darmo, ale nie mają ani krzty węgla lub drzewa, aby ogrzać te lodowate baraki.

W Steyr wszechwładnym panem jest głód. Są rodziny, które żywią się cały tydzień kawą z kukurydzy palonej, a gdzie mleko jest nieznanym od dwóch lat przysmakiem. Steyr słynęło przedtem ze swych psów rasowych; każda rodzina posiadała ich parę. Od pewnego czasu psy znikły z miasta. Wszystkie zostały wybite i... zjedzone.

Kino-Teatr „MUZA”
Wielki epokowy dramat w 10 wielkich aktach z niezrównanym Douglasem Fairbanksem p. t.
ROBIN HOOD
(KSIĄŻĘ LASÓW)
Nad program Aktualności PATA.
Szczegółowy w afiszach.

Trzeźwość jest elementarnym postulatem zdrowia i tężny Narodu, a zarazem imperatywem etyki katolickiej.
August Kardynał Hönd.

